



# SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY

- JÓZEF MAROSZEK, Wokół najstarszych dziejów dóbr białostockich. – Falsyfikat sobolewski z 1480 r. .... s. 1
- WŁODZIMIERZ JARMOLIK, Burzliwe dzieje zamku tykocińskiego ..... s. 7
- HENRYK MAJECKI, Chrześcijańska Demokracja w Grodnie w okresie międzywojennym ..... s. 11
- ZOFIA TOMCZONEK, Działalność polityczna Karola Polakiewicza na Białostocczyźnie ..... s. 14
- JERZY JAN MILEWSKI, Bezrobocie w województwie białostockim w okresie międzywojennym ..... s. 17
- TOMASZ WIŚNIEWSKI, Zagłada gminy żydowskiej w Grodnie ..... s. 20
- KRZYSZTOF BONDARYK, Prasa Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981 ..... s. 25
- JONATHAN SHEA, Dąbrowa Białostocka i New Britain ..... s. 28
- IRENA SZCZEPANKOWSKA, O niektórych właściwościach języka prasy regionalnej w północno-wschodniej Polsce ..... s. 31
- SŁAWOMIR HALICKI, Biebrzański Park Krajobrazowy ..... s. 34

## VARIA

- HENRYK MAJECKI, Legion Młodych na Białostocczyźnie (1932-1939) ..... s. 38
- MAREK BAJKOWSKI, Wiktor Bajkowski ..... s. 39

KRONIKA ŻYCIA NAUKOWEGO ..... s. 41

RECENZJE ..... s. 43





# Artykuły

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



F U W C 0 4 3 0 7 0

01267H

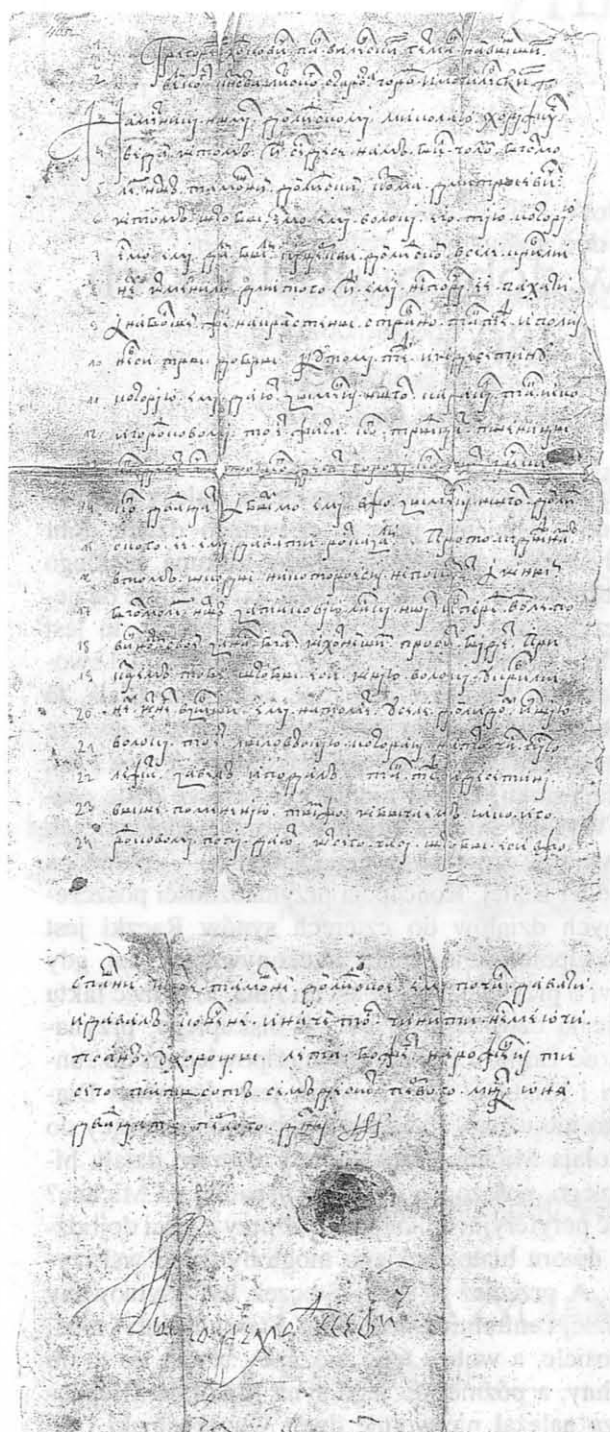
Józef Maroszek

## Wokół najstarszych dziejów dóbr białostockich. — Falsyfikat sobolewski z 1480 r.

Najdawniejsze dzieje Białostoczczyzny obfitują w zagadki, które usiłują rozwikłać kolejne pokolenia historyków. Przed kilkunastu laty śp. prof. Jerzy Wiśniewski podsumował stan wiedzy o początkach Białegostoku. Otóż w latach 1437-1450 od władców litewskich Michała Zygmunto-wicza lub Kazimierza Jagiellończyka puszcę nad rzeką Białą (Białymstokiem) otrzymał pan litewski Raczek syn Tabuta herbu Łabędź, który na chrzcie otrzymał imię Jakub. Przywilej nadający dobra nie jest znany. Pierwsza wzmianka o dobrach Białystok pochodzi dopiero z 1514 r. Raczek Tabutowicz miał 4 synów, którzy dziedziczyli majątek — Mikołaja, Jundziła, Jana i Waclawa. Jan został zabity przez Mikołaja (zwanego Michno) przed 1462 r., a dział dóbr po nim, jak przypuszczał J. Wiśniewski, wzięli Kazimierz Jagiellończyk. Miały się na nie składać dobra Fasty ze wsiami: Bacieczki, Łyski, Porosły i Krupniki. Terytorium dzisiejszego miasta: Wysoki Stoczek, Starosielce, Wysokostockie Ogrodniczki, Zawady i Supraślę (dziś Usowicze) otrzymał Michno. Wiśniewski sądził, że wchodząca w skład tego działu dóbr siedziba dworska w miejscu późniejszego Pałacu Branickich, powstała najwcześniej. Nie udokumentował tej opinii w sposób przekonywujący. Dlaczego np. folwark na Wysokim Stoczku, również położony nad rzeką Białą niedaleko Starosielc, nie był najdawniejszym centrum dóbr Mikołaja Michnowicza (ten zmarł w 1510 r.), najstarszym michnowiczowskim Białymstokiem? Trzecim działem dóbr białostockich była część Jundziła, gdzie znajdowały się wsie Dojlidy i Dojnowo. Tu urywa się rekonstrukcja dokonana przez Wiśniewskiego. Złączenie południowej części dóbr Białystok z włością zabłudowską, co nastąpiło już w XVI w. uniemożliwia — jak twierdził ten historyk — precyzyjne rozgraniczenie pierwotnych nadań. Sądzę, że nie jesteśmy całkowicie bezsilni i bliższa analiza nie wykorzystanych jeszcze źródeł pozwoli na rozstrzygnięcie niejasności.

Idąc za myślą J. Wiśniewskiego, należy przypomnieć o istnieniu jeszcze czwartego działu dóbr Białystok, włości należącej do biskupa łuckiego Waclawa (zm. w 1462 r.). Dział po biskupie odziedziczyli dwaj pozostali przy życiu bracia, to jest Michno i Jundził. Skoro każdy z działów miał swoje centrum dworskie położone nad rzeką Białą, to mniemam, że nad tą rzeką należy szukać jeszcze jednego „Białegostoku” — biskupiego. Prócz Fast, Białegostoku, Dojlid mogły być jeszcze dwie osady: Wysoki Stoczek i osada dworska Białostoczek (dawniej w źródłach zwana Białystok) — położona u źródeł Białej. Koncepcja przynależności poszczególnych działów do czterech synów Raczki jest dość hipotetyczna. O ile przekonywające jest, gdy mówi o przynależności Fast do Jana, to wobec faktu istnienia czwartego działu — biskupiego, przynależność Dojlid i Białegostoku odpowiednio do Jundziła i Mikołaja Michnowicza jest niepewna. Dlaczego nie uznać, że Białystok, później należący do Mikołaja Michnowicza nie był centrum działu biskupiego, położonego w części spadłej na Michnę? Dość peryferyjne położenie, tuż przy części dojlidzkiej dworu białostockiego mogłoby na to wskazywać. A przecież Wysoki Stoczek był usytuowany bardziej centralnie, niedaleko „Starego Sioła” czyli Starosielc, a wobec tego możnaby uznać, że to do Michny, a później do jego syna Mikołaja Michnowicza należał pierwotnie dwór wysokostocki i do niego dodano połowę dóbr po zmarłym biskupie Waclawie wraz z dworem w miejscu dzisiejszego Pałacu Branickich. Może śladem przynależności dóbr białostockich do Waclawa jest usytuowanie w tej części włości rzymskokatolickiego kościoła parafialnego. Można się przecież spodziewać, że osoba tak wysoko postawiona w hierarchii kościelnej będzie się starała o lokalizację we własnej włości kościoła. Dla ściągnięcia osadników była to bowiem sprawa pierwszorzędna.

Deat 12/2012



Dokument papierowy wystawiony w Chorszczy 21 VI 1571 r. przez Grzegorza Chodkiewicza kasztelana wileńskiego polecający namiestnikowi dóbr dojlidzkich Mikołajowi Chorożycowi by dokonał zamiany gruntów stanowiących uposażenie cerkwi dojlidzkiej i określa wymiar należnej dziesięciny z majątności dojlidzkiej i karakulskiej - Archiwum Diecezji Białostockiej Rzymsko-Katolickiej, Archiwum Dworu Zabłudowskiego.

Zachowany w rejestrze w Archiwum Młynowskim Chodkiewiczów dokument, na który żaden z dotychczasowych badaczy nie zwrócił uwagi, stwierdza uposażenie kościoła w pobliskiej Choroszczy. Regest dotyczy dokumentu wystawionego w Wasiliszkach 22 października 1459 r. i brzmi: „Przywilej od Piotra wójta tykockiego dziedzica z Choroszczy łacińskim pismem na pergaminie pipod zawieszistą pieczęcią przed Mikołajem biskupem wileńskim zeznany na 2 włóki z sianożęciami i na 2 karczmy w Choroszczy kościołowi choroszcziemu nadane”. Piotr z Gumowa był od 1437 r. właścicielem puszczy zwanej Choroszcza. W bliżej nieznanym czasie dobra choroskie przeszły na własność Chodkiewiczów (przed 1506 r.). Dla naszych rozważań akt z 1459 r. jest bardzo ważny, wówczas bowiem ukształtowały się granice parafii choroskiej. W badanej epoce granice organizacji kościelnej pokrywały się z granicami dóbr ziemskich. Wobec tego byłibyśmy w stanie z dużą dokładnością odtworzyć granice pierwotnego nadania Raczce Tabutowiczowi. Pełny rejestr miejscowości należących do parafii zawierają księgi metrykalne z XVII i XVIII wieku. Dochody płynące ze chrztów, ślubów i pogrzebów były jednym z najważniejszych źródeł intrat plebańskich. Nikt dobrowolnie nie rezygnował z płynących korzyści i dlatego zestaw miejscowości wchodzących w skład parafii utrzymywał się ten sam od momentu jej założenia — bez względu na zachodzące działy majątkowe. Kolejni plebani znali doskonale terytorium swej parafii. Wobec trwałości organizacji parafialnej miarodajnym są dane dostarczone prymasowi w 1784 r. przez proboszczów. Informacje służyły do sporządzania map województw przez nadwornego kartografa Stanisława Augusta — Karola de Petheés.

Pleban choroski w 1784 r. wyliczając miejscowości należące do jego parafii wymienił m.in.: „Fasty z cerkwią księży bazylianów”, Krupniki, Łyski i Porosły, a więc miejscowości, które w koncepcji początków dóbr białostockich nakreślonej przez J. Wiśniewskiego miały wchodzić do dóbr nadanych Raczce, a później dziedziczonych przez Jana (zabity przed 1462 r.). Jest wiadomo według przekazu z 1498 r., że część dóbr przypadającą na Jana Raczkowicza jako zabitego przez brata wziął król Kazimierz Jagiellończyk. W momencie więc powstania parafii białostockiej — bez wątpienia młodszej od choroskiej — wsie te były już poza granicami włóści białostockiej należącej do Mikołaja i Jundziła.

Od południa parafia białostocka granoczyła z zabłudowską. Kościół w Zabłudowie powstał wraz z kolonizacją Puszczy Błudów dokonywaną planowo od 1512 r. przez Aleksandra Chodkiewicza. Gdy w 1553 r. Zygmunt August nadawał miastu Zabłudów prawa miejskie kościół tam już funkcjonował, jeden z jarmarków odbywał się bowiem w łacińskie święto Wniebowzięcia NMP (nie UŚ-

pienia Matki Boskiej), a widocznie przy miejscowym kościele w tym dniu trwał odpust. Masowe osadnictwo prawosławnych Rusinów w tych dobrach nastąpiło później. Dopiero Grzegorz Chodkiewicz w 1567 r. uregulował uposażenie cerkwi, założył ją i uposażył. Z tego aktu wynika, że pleban obrządku rzymskiego otrzymał uposażenie już wcześniej. Miejscowości, które należały do parafii zabłudowskiej wymieniał wileński statut synodu diecezjalnego z 1744 r. W północnej części parafii wymieniono wsie: Halickie, Kamionka, Kudrycze, Łubniki, Solniki, Zwierki, Pasyunki, Tatarowce, Bobrowa, Protasy, Hermanówka i Zajma. Tenże synod wzmiankował o przynależności do parafii białościckiej miejscowości: miasto i wieś Białystok, wsie: Zawady, Usowicze, Starosielce, Bojary, Krywłany, Paceliszki, Olmonty, Solniki, Dojlidy, Skorupy, Zaścianki, Bagnówka, Karakule, Nowodworce, Pieczurki i Sowłany. Ten sam zestaw miejscowości spotykamy w nadesłanych dla potrzeb de Perthéesa opisach parafii białościckiej i zabłudowskiej. W parafii białościckiej leżały wsie — Bagnówka, Ciasne, Dojlidy, Dojnowo, Olmonty, okolica Ignatki, Karakule, Krywłany, Kuriany, Nowodworce, Ogrodniki k/Karakul, Paceliszki (dziś kolonia Izabelin koło Olmont), Pieczurki, Pietrasze, Skorupy, Sobolewo „wieś i dwór”, Solniki, Zaścianki. Przy każdej z tych miejscowości zaznaczono, że usytuowana była w pow. grodzieńskim, gdy zaś sam Białystok i pozostałe wsie w pow. brańskim. Powiat brański woj. podlaskiego leżał w Koronie Polskiej, zaś pow. grodzieński woj. trockiego w granicach Wlk. Ks. Litewskiego. Przez obszar parafii białościckiej przebiegała granica państwowa. Tak musiało być od 1569 r., gdy Grzegorz Chodkiewicz nie złożył ze swoich dóbr przysięgi na wierność królowi i Koronie Polskiej. Pleban zabłudowski w swoim opisie z 1784 r. nie wymieniał żadnej ze wsi parafii białościckiej jako należącej do niego. Do kościoła zabłudowskiego należały wsie: Bobrowa, Białystoczek, Halickie, Hermanówka, Kamionka, Kudrycze, Lule, Łubniki, Niewodnica Nargilewska, Protasy, Rudnica, Skrybicze i Zajma. Wszystkie wymienione w pow. grodzieńskim miejscowości parafii białościckiej należały od XVI w. do dóbr zabłudowskich, wprawdzie Chodkiewiczów, a później od pocz. XVII w. do Radziwiłłów. Podział jednak na parafie był jeszcze starszy i musiał być uformowany według nadań ziemskich. Parafia białościcka jeszcze u schyłku XVIII w. obejmowała te miejscowości, które wchodziły w skład nadania dla Raczki, pomniejszone o dział Jana Raczkowicza zabrany przez Kazimierza Jagiellończyka. Na obszar parafii białościckiej w jej historycznych granicach składały się więc terytoria 3 działów: Michny, Jundziły i Wacława.

Kościół białościcki dysponował dokumentem uposażeniowym z 1580 r., wymieniającym wsie: Białystok, Starowieś (Starosielce), Zawady, Supraśl

(Usowicze), Parszyce (Wysoki Stoczek) i Miłosze (Sielachowskie). Wzmiankowano więc tylko te miejscowości, które należały do dóbr białościckich, pomijając te które się w obrębie włości już nie znajdowały, a od lat kilkudziesięciu (przed 1521 r.) znalazły się w orbicie zabłudowskich dóbr chodkiewiczowskich.

Poświadczeniem poprawności powyższego dowodu jest inny fakt. Otóż również dla całych dóbr białościckich uruchomiono tylko jedną cerkiew. Ta z kolei znalazła się w sąsiedztwie dworu dojlidzkiego. W archiwum katolickiej diecezji białościckiej przechowywany jest akt z 1571 r. mocą którego Grzegorz Chodkiewicz dokonuje pewnych zmian w uposażeniu popa dojlidzkiego, zamienia włokę pola, którą on miał w Krywłanach na inną włokę w Dojlidach, nakazuje dawanie dziesięciny z imiennii: Karakule i Dojlidy. Jest to najstarsza wzmianka o cerkwi dojlidzkiej, ale jednocześnie aż do połowy XVIII w. w dobrach białościckich nie było innej cerkwi. Gdy w 1784 r. wizytowano parafie unickie należące do dekanatu podlaskiego, opisano wprawdzie parafialną cerkiew dojlidzką, a później jako filialną białościcką cerkiew Św. Mikołaja.

Granice dóbr białościckich z zabłudowskimi według stanu z ok. 1500 r. możemy więc ustalić, pamiętając, które z miejscowości zaliczały się do parafii białościckiej, a które do zabłudowskiej. Ten sam efekt, co lektura wykazów z 1744 i 1784 r. daje przejrzanie zachowanych ksiąg metrykalnych parafii katolickich w Zabłudowie i Białymstoku wyraźnie potwierdzających powyższe ustalenia. Granicę tego rozdziału możemy przeprowadzić nawet bardzo precyzyjnie, posługując się mapami z przechowywanego w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku tomu „Atlasu dóbr zabłudowskich” z 1815 r. Granice zewnętrzne gruntów wsi i folwarków były bardzo trwałe i odzwierciedlają najstarsze rubieże graniczne. Posługując się mapami „Atlasu” i przechowywaną w AGAD mapą Deltova obrazującą granice dóbr białościckich w 1808 r., możemy wykreślić pierwotne granice nadania Raczki, ale bez części Jana Raczkowicza. Granice tej ostatniej można wytyczyć, posługując się już tylko współczesnymi granicami wsi, które zresztą w niewielkim stopniu różnią się od pierwotnych. Zmiany najczęściej zachodziły wewnątrz obszaru wsi czy folwarku, nie naruszając jego rubieży zewnętrznych.

Największe wątpliwości J. Wiśniewskiego wzbudzała przynależność pierwotna klucza karakulskiego, do którego należały wsie: Bagnówka, Ciasne, Grabówka, Nowodworce, Ogrodniczki Karakulskie, Pieczurki, Skorupy, Sowłany i Zaścianki. Przed laty T. Wasilewski w swych rozważaniach o początkach Białegostoku wyraził opinię, że klucz karakulski był własnością Aleksandra Chodkiewicza, ale nie stwierdził dokładnie, kiedy trafił w jego ręce czy w momencie zakupu Dojlid (1528 r.), czy już

wcześniej w ojcowską Puszcza Błudowską. Pierwsza wzmianka źródłowa o Karakulach pochodzi dopiero z 1549 r. z dokumentu dzielczego dóbr pozostałych po Aleksandrze Chodkiewiczu, gdzie wspomniany był dwór w tej miejscowości. W opisie granic puszczy należącej do klasztoru supraślskiego z 1533 r. w miejscu, gdzie stykają się one granicami wsi później należących do klucza karakulskiego stwierdzono tylko, że w tych stronach granicę wyznacza rzeczka Kraśnica (dziś Pilnica), nic nie pisze się o innej niż chodkiewiczowska własność, widocznie i za Kraśnicą leżały tereny Chodkiewicza. Karakule wraz z Dojlidami najprawdopodobniej nabył przed 1521 r. Aleksander Chodkiewicz wpierw drogą zastawu od Jana Jundziłowicza, później zaś 20 lipca 1528 r. (w Wilnie) drogą kupna od Macieja i Mikołaja Jundziłowiczów. Jeszcze w 1541 r. macocha Macieja i Mikołaja Jundziłowiczów Budziłówna Janowa Jundziłowiczowa i jej syn, a przyrodni brat Macieja i Mikołaja — Józef kwestionował sprzedaż Dojlid Chodkiewiczowi. Dojlidy zostały już widocznie wcześniej „wchłonięte” przez latyfundiów chodkiewiczowskie, bo zachowany opis granic chodkiewiczowskich włości błudowskich urywał się w miejscu ich zetknięcia z dobrami dojlidzkimi.

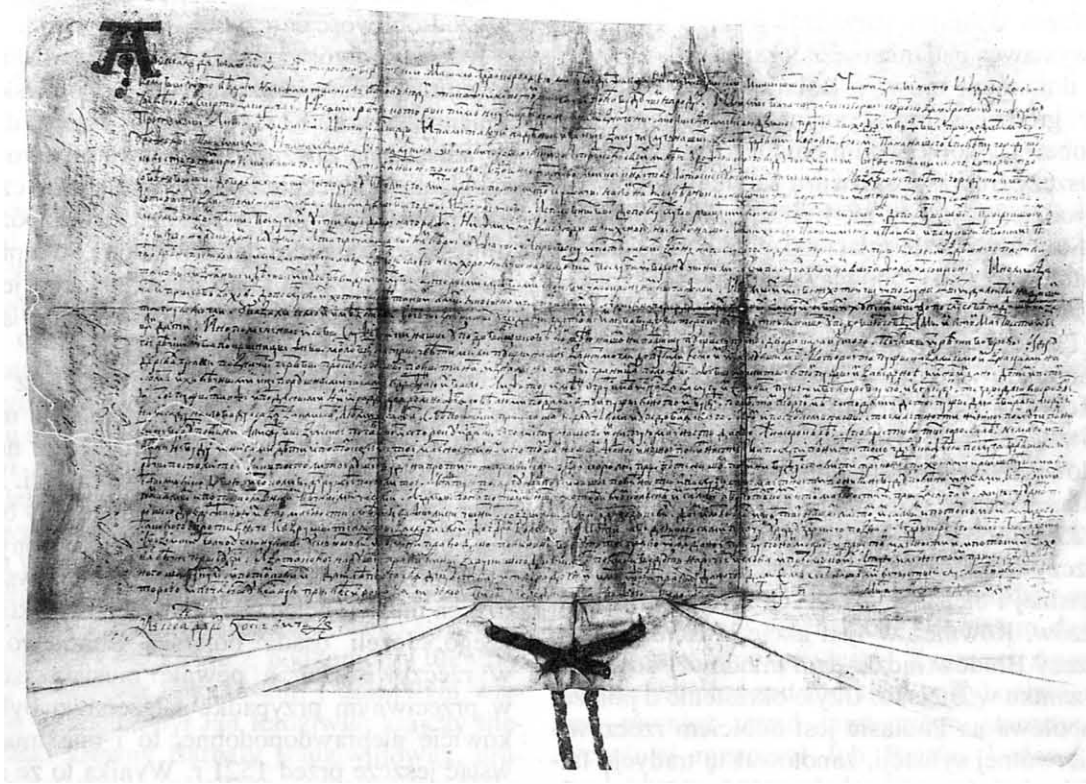
Niejasną sytuację przebiegu granic najdawniejszych nadań Raczki i Chodkiewiczów znakomicie komplikuje dokument z 1480 r. dotyczący Sobolewa. Folwark i oddzielona od niego strumieniem wieś tej nazwy według utartego w historiografii poglądu wpierw miały należeć do szlachty Sobolewskich. Radziwiłłowie odebrali Sobolewo z rąk bojarów i przyłączyli do swej włości. Prawowitych właścicieli przeniesiono gdzie indziej, dając im ekwiwalent za zabrane dziedziczne terytorium. Podstawę takiemu osądowi daje wspomniane nadanie dóbr z datą „1480”.

Dokument zachował się w oryginale. Został spisany na pergaminie o wymiarach 45 x 29,5 cm. Pod nim na czerwono-zielonym jedwabnym sznurze podwieszona jest pieczęć z herbem Kościeszki (Chodkiewiczów) i literami „AC” (monogramami zmarłego w 1549 r. Aleksandra Chodkiewicza). Również pod treścią nadania widnieje podpis wystawcy. Na marginesie i odwrocie dokumentu znajdują się dopiski mówiące o oblatowaniu aktu w 1637 r. przez Krzysztofa Sobolewskiego w księgach słonimskich i w 1664 r. przez Aleksandra Sobolewskiego w księgach grodzkich grodzieńskich. Dopiski są w jęz. polskim gdy sam dokument napisany jest w jęz. ruskim) w tym czasie bowiem tak jak w Koronie Polskiej językiem kancelaryjnym była łacina, tak w Wlk. Ks. Litewskim — ruski). Pergamin jest bardzo silnie zabrudzony. Przechowywano go w postaci złożonej, wobec czego zabrudzeniu powinno ulec właściwe tylko odwrocie, to jednak dokument jest brudny z obu stron! Jarosław Zawadzki pracownik AGAD dokonujący odczytu nada-

nia dla potrzeb przygotowywania pod moim kierunkiem wydawnictwa „Prawa i przywileje miasta i dóbr Zabłudów w XVI-XVIII wieku”, musiał korzystać z usług Centralnego Laboratorium Konserwacji Akt, gdzie pergamin umyło i dopiero po „kąpieli” nadawał się z grubsza do odczytania. Komu zależało, by dokument był nieczytelny? Do zbioru pergaminów Archiwum Głównego dokument trafił z Archiwum Radziwiłłowskiego. Dawniej przechowywany był w Nieświeżu, ma nawet sygnaturę tego archiwum: „N<sup>o</sup> 1, Fasc. 1 Sobolewskich.” Został odebrany bojarom Sobolewskim wówczas, gdy Radziwiłłowie, wynagradzając zabrane grunty, dali godny ekwiwalent, a ci zwrócili im wówczas akt własności.

Warto przypomnieć wydarzenia z lat 60-tych XVII w., gdy Sobolewo było widownią walk z arianami. 7 kwietnia 1661 r. Bogusław Radziwiłł polecił swemu zarządcy dóbr, aby sporządził inwentarz majątku i wsi Sobolewo w celu przekazania go Samuelowi Przypkowskiemu „abo namiestnikowi jego”, danie mu drzewa na odbudowę „funditus zniszonego folwarku jako i chłopskich budynków” oraz okazanie wszelkiej możliwej pomocy.” Kilka dni później dzierżawca ten stał do zarządcy dóbr ludzi po zboże na zasiewek. Samuel Przypkowski był arianinem, a wobec ponowionych w 1661 r. konstytucji antyariańskich 22 sierpnia tegoż roku B. Radziwiłł polecił zarządcy dóbr usunąć Przypkowskiego z Sobolewa. Po Przypkowskim objął Sobolewo z kolei Aleksander Sobolewski, syn wójta zabłudowskiego, Stanisława, dziedziczący zresztą po ojcu urząd wójtowski. Już w styczniu 1664 r. książę kazał Aleksandrowi Sobolewskiemu ustąpić z folwarku Sobolewo i przekazał go w dzierżawę Danielowi Kamelowi leśniczemu zabłudowskiemu. Wówczas Radziwiłł też ostrzegwał Sobolewskiego: „Dano mi wiedzieć — pisał z Królewca — że masz z ariany, konstytucją prostrybowanemi, swoje porozumienie i korespondencyje. Na co lubo dowodów nie mam, jednak jeśliby tak być miało, musiałbym to wam surowo zganić i jeśliby, strzesz Bóg miał kto stąd okazję do turbowania, na tobie to samym przyschnąć (by) musiało.” Aleksander Sobolewski posesor Sobolewa z lat 1661-1664 jest bez wątpienia tożsamy z dokonującym w 1664 r. oblaty pergaminowego nadania z „1480 r.” w księgach grodzkich grodzieńskich. Rzecz bardzo charakterystyczna!

Wystawcą aktu miał być Aleksander Inwanowicz Chodkiewicz starosta brzeski, marszałek „hospodara korolia jeho miłości”, dzierżawca wileński, ostryński i knyszyński. A. Chodkiewicz syn Iwana i księżny Agnieszki Bielskiej (ur. ok. 1456 — zm. 1549 r.), był koniuszym dwornym od 1502 r., marszałkiem gospodarskim od 1506, wojewodą nowogrodzkim od 1544 r. starostą knyszyńskim został dopiero w 1530 r.! Na pergaminie widnieje jednak wyraźnie data, wskazująca na styczeń 1480 r. Właś-



Falsyfikata pergaminowy dokumentu dla braci Sobolewskich rzekomo wystawionego w 1480 r. AGAD, Zb.dok. perg. 7360.

nie data jest najstarszą — jak sądzono dotąd — stroną dokumentu. J. Glinka przypuszczał, że dokument jest prawdziwy, posiada jedynie błędną datę, która według niego winna brzmieć „1540”, J. Wiśniewski również uważał dokument za autentyczny, ale datował go na 1 poł. XVI w. Oczyszczenie i poprawne odczytanie tekstu dokumentu pozwala na krytyczną analizę jego treści i zastanowienie się nad kwestią jego autentyczności.

Akt wystawiono w Grodnie 1 stycznia 1480 r. Był przeznaczony dla Omeliana, Iwana i Łukiana Iwanowiczów Sobolewskich. Ich przodkowie mieli wywodzić się z „ziemi województwa kijewskoho”, ale ze względu na ustawiczne niepokoje nękające Kijowszczyznę przenieśli się do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie nabyli dobra w powiecie grodzieńskim. Tu rodzą się kolejne wątpliwości co do autentyczności tego aktu: aż do 1569 r., do Unii Lubelskiej woj. kijowskie położone było w granicach Wlk. Ks. Litewskiego. Jak mogli przenieść się na Litwę, skoro wcale tego państwa nie opuszczali? Takie sformułowanie można było umieścić tylko znacznie po 1569 r., gdy już w pamięci zatarła się akcja inkorporacyjna województw ukraińskich przeprowadzona na sejmie lubelskim. Może zależało komuś, by w ten sposób podkreślić, że Sobolewscy wynosząc się z Korony do pow. grodzieńskiego dysponowali

takimi prawami jak cała ówczesna koronna szlachta.

We wsiach bojarskich włości zabłudowskiej, m.in. w Krynickich i Bobrowej funkcjonowała tradycja, że ich przodkowie wywodzili się z Kijowszczyzny, a we wsi Krynickich nawet, że ich przodkowie ocalili życie Aleksandrowi Chodkiewiczowi w czasie walk z Tatarami. W rzeczywistości Iwan Chodkiewicz, ojciec Aleksandra, pełniący funkcje wojewody kijowskiego wraz z całą swą rodziną — żoną i dziećmi (także Aleksandrem) zostali wzięci w Kijowie 1 października 1482 r. przez Tatarów w jasyr i zabrani do Złotej Ordy na Krym. W dokumencie przywracającym Aleksandrowi Chodkiewiczowi dobra Zabłudów czytamy: „w tot czas, kak otec jeho pan Iwan był wojewodoju w Kijowie, z bożoho dopuszczenia przyszodzy Minda Girey car perekopskij zamku kijewskoho dobył, i otca jeho i matku pospoł i z nimi dietmi ich połonom do Ordy zawieł, tak że otec jeho w Order wmer, a on dej i z matkoju swojeju kolko let tam w pohanstwie poslie otca swojego bywszy na wielkom okupie z Ordy wyszoł”. Słowa z tego dokumentu, który służył też jako akt prawno własnościowy ludności bojarskiej we wsiach włości zabłudowskiej utrwalone zostały w tradycji ustnej i do dziś krążą w ustnych opowieściach. W kontekście tych legend nie dziwią słowa sobolewskiego dokumentu o pochodzeniu z Kijo-

wszczyzny. Chodkiewiczów wzięto do niewoli w 1482 r., a akt Sobolewskich nosi datę „1480”, a wówczas dobrami zarządzał jeszcze Iwan, nie mógł wystawcą nadania być Aleksander.

Raz dokument mówi o Sobolewskich osiadłych w pow. grodzieńskim, w innym zaś miejscu, że oni „upodobawszy sobie wo imieniu naszym na Podlasiu Puszczy Supraskoje dworu Karakułskoho”. Powiat grodzieński nigdy nie był zaliczany do Podlasia. Za to prawa jakie miała szlachta podlaska były korzystniejsze od obowiązujących na Litwie. W 1512 r. osadnicy hospodarscy, którzy osiedli w tej Puszczy (gdą przejściowo znalazła się ona pod zarządem Heleny, wdowy po Aleksandrze Jagiellończyku) podlegali namiestnikom z podlaskich zamków — Suraża i Bielska, a wobec tego i dobra zabłudowskie widocznie pierwotnie należały do Podlasia. Zresztą z dokumentu wystawionego przez Bonę 25 I 1553 r. w Łomży dowiadujemy się, że w Puszczy Błudów posiadali wchody chłopi z włości suraskiej i bielskiej, z których zwolniono Chodkiewiczów. Również w tym akcie stwierdzono, że w Puszczy Błudów rączki dani miodowej dostarcza się do zamku w Bielsku. Użyte określenie o położeniu Sobolewa na Podlasiu jest odbiciem rzeczywistości, pierwotnej sytuacji, zanotował tę tradycję fałszerz fabrykujący rzekomy akt „1480 r.” Widocznie gdzieś w połowie XVII w., gdy „sporządzano” dokument istniało mgliste wspomnienie o przynależności tych terenów do Podlasia.

Sobolewscy mieli według słów jakoby Aleksandra Chodkiewicza być „ziemianami hosudarskimi korolia jego miłosti pana naszoho”. Skoro byli ziemianami wielkksiążęcymi, to dlaczego Chodkiewicz a nie władca obdarzył ich prawami? Zakres udzielonych swobód był szeroki. Sobolewscy mogli swobodnie trzebić puszcę, ogłaszać w miastach wielkksiążęcych (!) swobodę osiedlania się kolonistów w ich majątnościach. A. Chodkiewicz miał ponadto zrzec się jurysdykcji na tym obszarze. Gdy bojarowie zamieszkali na terenie dóbr zabłudowskich sądzą się przed sądem zamkowym zabłudowskim — Sobolewskim rzekomo pozwolono rozstrzygać spory między sądami grodzkimi i ziemskimi. Niewiarygodne warunki nadania przypominają raczej piękną baśń o dobrych rycerzach, którym w dowód nagród za ich bohaterskie czyny dano dział majątności, czego zresztą nie dokonał władca, w imię którego walczyli, ale posiadacz dóbr ziemskich. Dobrowolnie uszczuplił swój majątek wyrzekając się należnych gruntów i dochodów. Wszystko to przeczy autentyczności aktu.

Zaskakuje mała szczegółowość nadania w realia topograficzne. Tylko ogólnikowo stwierdza się, że donacja dotyczy obszaru położonego nad rzeką Krynicą i ograniczonego z jednej strony strumieniem — Bobrowną. Terytorium miało obejmować trzy czwarte ćwierci mili puszczy. Wyznaczenie granicy pozostawiono Sobolewskim! Mieli oni, po-

ślugując się klejmem z herbu Chodkiewiczów, położyć znaki graniczne na drzewach. Niebyszała to szczodroblliwość darczyńcy, jak w baśni...

Jeden szczegół zastanawia — stwierdzenie o położeniu obszaru nadawanego Sobolewskim „wo imieniu... dworu Karakułskoho”. Twórca dokumentu wskazał na zależność Sobolewa od dworu w Karakulach. Widocznie takie były realia w czasie gdy akt powstawał, oczywiście znacznie później niż umieszczona na nim data. Wiadomość o przynależności Sobolewa do klucza krakulskiego jest o tyle cenna i w odróżnieniu od pozostałych wiadomości — jak się wydaje — prawdziwa.

Dokument dla braci Sobolewskich z 1480 r. w obecnej postaci jest fałszyfikatem. Nie mają racji J. Glinka i J. Wiśniewski twierdząc, że nosi tylko błędną datę. Jest sfabrykowany w całości. Prawdziwym jednak musi być fakt istnienia osady bojarskiej — Sobolewa, której posesorzy dla obrony swoich praw przed właścicielami dóbr zabłudowsko-dojlidzkich musieli uciec się do fałszerstwa aktu nadawczego. Jeżeli osada bojarska Sobolewo istniała w rzeczywistości, a pewnie musiała istnieć, bo w przeciwnym przypadku fałszerstwo byłoby całkowicie nieprawdopodobne, to i ona musiała powstać jeszcze przed 1521 r. Wynika to ze struktury rozmieszczenia wsi bojarskich we włości zabłudowskiej. Wsie takie usytuowane tam w czasach posesji Aleksandra Chodkiewicza sytuując je przy granicy włości. Pewnie miały „bronić” granic majątności i ludności w niej zamieszkałej. Od strony dóbr karakułskich i dojlidzkich wsiami bojarskimi były m.in. Bobrowa, Tatarowice, Protasy i Halickie. Może i od strony dóbr białostockich — w pierwotnych raczkiewiczowskich granicach zasiedlono bojarów. Znamy niektóre wsie bojarskie włości białostockiej — Szelachowskie, Usowicze, Ignatki i Zawady. Pewnie i do wsi bojarskich założonych przez właścicieli dóbr białostockich (może działu dojlidzkiego) zaliczyć należy Sobolewo. W momencie, gdy znalazła się wewnątrz włości ziemskiej — połączonych dóbr dojlidzkich i zabłudowskich, Radziwiłłowie nie potrzebowali już tej wsi bojarskiej. Musiała ulec likwidacji. Sobolewscy broniąc swej własności, uciekli się do fałszyfikatu aktu nadawczego.

#### Bibliografia

- AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 7360 (fałszyfikat sobolewski).
- Arch. Państwowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 35, s. 11 (fundacja kościoła w Choroszycy w 1459 r.).
- Centralne Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, nr F. 694/2/22652.
- Arch. Par. Rzym.-Katolickiej w Zabłudowie, Akta metryczne od 1681 r.
- Arch. Państwowe w Białymstoku, Księga metryk chrzestnych Parafii Rzymskokatolickiej w Białymstoku 1750-1755 r.
- Archiwum Diecezji Katolickiej w Białymstoku, Archiwum Dworu Zabłudowskiego.
- J. Maroszek, Prawa i przywileje miasta i dóbr Zabłudów, Białystok 1992 (w druku).
- J. Wiśniewski, Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa, „Studia i materiały do dziejów Białegostoku”, t. IV, Białystok 1985, s. 7-39.